Nr 6 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 10 Stycznia 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . .
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . . . .
CENA numeru 20 gr
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska
Telefon 41 — Międzymiastow
Adres Administracji: ulica Jagiellońska I.
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 4

REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki według umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Rosja sowiecka w r. 1926

II.

Kraków, 8 stycznia.

Opisane wczoraj na tem miejscu położenie gospodarcze Rosji sowieckiej i wynikające z niego trudności wyrażają się w zakresie zagadnień politycznych jako problem: czy szukać wyjścia na drodze dalszego rozwijania konsekwencyj Nepu, rozszerzania zakresu indywidualnej gospodarki aż do ostatecznego powrotu do ustroju prywatno-kapitalistycznego czyli — jak mówi publicystyka sowiecka — do »wpadnięcia z powrotem w bagno burżuazyjne« czy też kontynuować politykę eksperymentu komuinstyczno-socjalistycznego za wszelką cenę i wśród wszelkich okoliczności.

Problem ten jest źródełm wewnętrznego rozbicia partji komunistycznej a zarazem argumentów, któremi różne grupy tej partji posługują się w swojem współzawodnictwie i walce o władzę. Grup tych jest kilka, ale wszystkie one dadzą się podzielić na dwa wyraźnie przeciwstawiające się sobie obozy, skupiające się dokoła dwóch najwybitniejszych osobistości: Stalina i Trockiego.

Stalin, posiadający do tej pory znaczną większość w Centralnym komitecie partyjnym, dzierży nie formalnie ale faktycznie największą władzę w partji, więc także i w państwie. Formalnie jest on tylko generalnym sekretarzem Komitetu Centralnego partji komunistycznej. Żadnego urzędu państwowego nie piastuje. — Do rady komisarzy ludowych t. j. do rządu, nie należy. Niemniej jednak, mając za sobą większość partji rządzącej i będąc centralną osobistością w jej najwyższym organie politycznym. zwanym »Politbiurem«. Stalin wywiera decydujący wpływ na politykę partji i na działalność rządu.

Polityczna linja Stalina nie rysuje się jasno. Wydaje się on przedewszystkiem realistą politycznym, dla którego najważniejszym celem jest utrzymanie władzy partji komunistycznej w państwie i swojej własnej w partji. Wszystko inne przystosowuje on do tego celu. W płaszczyźnie zagadnień ideologiczno-programowych występuje Stalin jako kontynuator doktryny Lenina z ostatniego okresu jego działalności, więc z okresu Nepu. Odnosi się to przedewszystkiem do stosunku polityki Stalina do kwestji włościańskiej i do reprezentowanego przez bogatsze warstwy włościaństwa żywiołu indywidualistyczno - gospodarczego, drobnomieszczańskiego. Stalin nie uważa za możliwe przeciwstawianie się i przeciwdziałanie narastaniu wpływu politycznego włościaństwa w ogólności a bogatszego czyli t. zw. »kułaków« w szczególności, szukając z jednem i drugiem jakiegoś kompromisu nie tyle ideologicznego ile faktycznego.

Za zasadniczy warunek utrzymania się bolszewików przy władzy w Rosji uważa Stalin rozwiązanie przez nich problemu rzeczywistej i całkowitej odbudowy gospodarczej Rosji i wytworzenie w niej podstaw do szybszego, niż w innych krajach, narastania dobrobytu i wzrostu dochodu społecznego. Cel ten traktuje on ze skrajnym realizmem i konkretyzmem, gotów podporządkować mu wszystkie względy na doktrynę socjalistyczną, dogmaty marksizmu i nawet na opinję w masach robotniczych.

Ponieważ taka odbudowa wymaga wielkich kredytów w bogatych państwach kapitalistycznych, a uzyskanie takich kredytów czyni koniecznem wytworzenie atmosfery pewnego zaufania i życzliwości tych państw w stosunku do Rosji sowieckiej, przeto Stalin jest zasadniczym przeciwnikiem wszelkich takich działań zarówno partji komunistycznej, jak rządu, które rządy wielkich państw kapitalistycznych drażnią i do podtrzymywania kredytowej blokady Rosji sowieckiej podniecają. Dlatego Stalin jest przeciwnikiem działalności zagranicznej Internacjonału Komunistycznego czyli t. zw. »Kominternu«, której głównym celem jest przygotowanie i wywołanie rewolucji socjalnej w innych państwach, o ile możności zaś w całym świecie.

Temu realistycznemu programowi Stalina przeciwstawia się opozycja radykalnie komunistyczna najpierw samego Trockiego, od początku zaś roku ubiegłego także Zinowiewa i szeregu innych wybitnych komunistów. Opozycja posługuje się głównie dwoma argumentami jako centralnemi. Po pierwsze wskazuje ona, że ustępstwa na rzecz bogatego włościaństwa i jego prywatno-gospodarczych tendencyj nie powinny przekraczać pewnej linji, wykreślonej przedewszystkiem przez interes fiskalnej polityki państwa. Powtóre twierdzi opozycja, że próba budowania ustroju socjalistycznego w jednem tylko państwie, otoczonem przez państwa kapitalistyczne, jest z góry skazana na niepowodzenie. Prędzej czy później musi ona doprowadzić do koalicji państw kapitalistycznych przeciw izolowanemu państwu socjalistycznemu. Dla tego też jeżeli bolszewicy trwają rzeczywiście w zamiarze budowy ustroju socjalistycznego w Rosji, to tem samem nie mogą wyrzec się przygotowywania i organizowania rewolucji socjalnej w innych państwach, walka bowiem z kapitalizmem w skali planetarnej lub co najmniej kontynentalnej musi trwać nieprzerwanie nadal, jeżeli socjalizm ma utrzymać już zdobytą pozycję w Rosji. Bolszewizm, ograniczony do samej Rosji, musi prędzej czy później upaść, już to pod ciosami odrodzonej z włościaństwa rodzimej burżuazji, już to pod uderzeniem koalicji państw kapitalistycznych, już to wreszcie pod wspólnemi ciosami obu tych zjednoczonych czynników. Dlatego bolszewizm nie ryzykuje w gruncie rzeczy nic, stawiając nadal wszystko na kartę rewolucji socjalnej przynajmniej w sąsiednich krajach europejskich, natomiast zaś może wygrać wszystko. Z tego względu opozycja sprzeciwia się nie tylko ograniczaniu działalności Kominternu, lecz w danych warunkach uważa za możliwe czynne wmieszanie się Rosji do spraw wewnętrznych państw europejskich, w pierwszym rzędzie oczywiście ościennych, celem zużytkowania dla sprawy rozszerzenia rewolucji perkusyjnej siły armji rosyjskiej.

Na jesiennej konferencji partyjnej w Moskwie opozycja pozostała w mniejszości. Stalinowi udało się dyplomacją wobec możniejszych, a terorem wobec mniejszych zgnieść opozycję, ale nie zniweczyć jej i unicestwić. — Zastosować represyj do Trockiego i Stalin nie miał odwagi. Tak samo wobec Zinowiewa ograniczył się tylko do pozbawienia go prezesury

Kominternu i innych godności, nie odbierając mu jednak możności agitacji i propagandy.

Licząc się z demagogją radykalno-rewolucyjną, jaką posługuje się opozycja, Stalin mimo swego zwycięstwa w partji uznał za konieczne szukanie jakiegoś kompromisu, jeżeli nie z głównymi przywódcami opozycji to z ich wyznawcami, aby w ten sposób pozbawić ich najsilniejszych i najbardziej bezpośrednio działających argumentów. Utrzymał więc swój stosunek do Kominternu i teorji o niemożliwości socjalistycznego państwa izolowanego, którą sam do niedawna wyznawał, przeciwstawił teorję nową wręcz przeciwną o całkowitej możliwości istnienia takiego państwa, ale w zakresie polityki wewnętrznej zastosował szereg ograniczeń do włościaństwa, prywatnego handlu i przemysłu w miastach. Ostatnie dwa miesiące roku ubiegłego zaznaczyły się też w Rosji odżyciem metod represyjnych wobec kupców, nowej burżuazji tudzież w pewnym zakresie wobec kułaków wiejskich.

Wskutek takiej taktyki Stalina polityka większości komunistycznej biegnie po linji mocno łamanej, silnym zygzakiem. Możnaby ją nazwać polityką ekonomicznego i politycznego Termidoru, przerywaną przez perjodyczne recydywy komunizmu niwelującego i niszczącego. Pełna takich niekonsekwencyj polityka nie wywiera wrażenia siły, nie budzi zaufania w zwolennikach, ani odpowiedniego respektu w przeciwnikach. Rezultatem jej musi być wzrost zamętu w opinji, niepokoju i niepewności powszechnej, które też wybitnie cechują wewnętrzną sytuację Rosji sowieckiej na obecnym przełomie dwóch lat.

Objektywny jednak obserwator stosunków, nie formujący wniosków według swych własnych życzeń, nie znajdzie w tej sytuacji żadnych danych, któreby uzasadniały pogląd, że w tej sytuacji wyraża się coś więcej, niż normalne w danych konkretnych warunkach przesilenie ekonomiczne, że ma się tu do czynienia z początkiem końca panowania bolszewików.

Najsilniejszym argumentem przeciw hipotezie zbliżającego się upadku bolszewików jest uznany ogólnie fakt braku w Rosji jakiejkolwiek zorganizowanej siły socjalno-politycznej, która mogłaby bolszewików obalić i władzę po nich objąć. Natomiast zawsze stoi otworem możliwość jakiegoś zamachu i puczu wojskowego. Stopień jednak prawdopodobieństwa takiego zamachu nie da się nigdy określić. Zresztą taki zamach miałby jako bezpośredni skutek raczej tylko zmiany personalne na szczytach rządzących a nie radykalną zmianę systemu. Nawet więc w razie takiego udanego zamachu nie możnaby jeszcze mówić o bezpośrednim upadku bolszewizmu, jako systemu. Nie ulega wątpliwości, że zwycięzcy zamachowcy nie odrzuciliby ideologji bolszewickiej, przynajmniej nie uczyniliby tego odrazu i stanowczo.

Fakt, że system bolszewicki rozpoczął już dziesiąty rok swego istnienia, że legitymuje się on tradycją długich i ciężkich a bez wyjątku zwycięskich walk ze wszelkiemi usiłowaniami zarówno rodzimej kontrrewolucji jak obcej interwencji, ma swoją wagę i to tak wielką, że w warunkach niesłabnącej dyktatury i złagodzonego tylko ale bynajmniej nie zaniechanego teroru, przy wspomnianym braku jakiejkolwiek przeciwstawnej siły socjalno-politycznej system bolszewicki znajdzie prawdopodobnie takie rezerwy swej siły, aby przetrzymać także i obecne swoje niewątpliwie ciężkie a przdewszystkiem długotrwałe pzesilenie wewnętrzne. **(s-l).**

Rząd marsz. Piłsudskiego zasłużył się dobrze Polsce

Głosy prasy włoskiej

Rzym, 8 stycznia (PAT). Dzisiejszy »Giornale d'Italia« zamieszcza obszerny artykuł o **ekonomicznym rozwoju Polski,** podkreślając, że **rząd marszałka Piłsudskiego jest pierwszym, który zdołał zrównoważyć budżet i uniknąć deficytu.** Dziennik podkreśla, że czynione są w Polsce **wysiłki, celem usprawnienia administracji oraz podniesienia przemysłu i eksportu.**

Opisuje on dalej z uznaniem czynione w Polsce zabiegi **o utworzenie własnej floty handlowej** i omawia zakup nowych statków przez rząd polski oraz zwiększenie liczby prywatnych statków.

Następnie »Giornale d'Italia« mówi **o inwestycyjnych planach rządu polskiego,** przyczem pisze: **»Wzrost eksportu, ożywienie przemysłu, zamknięcie rocznego bilansu państwowego z nadwyżką, energja w działaniu, oto cechy i rezultaty działalności rządu marszałka Piłsudskiego«.**

W zakończeniu dziennik omawia z zadowoleniem **nominację ministra pełnomocnego** Knolla **na posła polskiego w Rzymie,** podkreślając, iż jest on energicznym i doświadczonym dyplomatą i że **spotka on się w Rzymie z sympatją** i z życzeniami powodzenia w pracy **nad jak największem zacieśnieniem węzłów przyjaźni między Polską i Włochami.**

O zmianę ordynacji wyborczej do parlamentu w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej

Porozumienie między rządem a sejmem w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw? — Przedłużenie kadencji sejmu

Warszawa, 8 stycznia (AW). Dzisiejsza prasa podaje sensacyjną wiadomość, pochodzącą z kół sejmowych, że **czynniki parlamentarne porozumiały się ostatecznie z rządem w sprawie zmian ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.** Pertraktacje te dały wynik taki, że niektóre partje **prawicowe i centrowe pod pewnemi warunkami mogłyby się zgodzić na rozszerzenie pełnomocnictw rządowych, tak, aby objęły one również upoważnienia do zmiany ordynacji wyborczej.**

Jednocześnie musiałaby być ewentualnie **przedłużona kadencja obecnego Sejmu,** co możnaby uzyskać w Sejmie, gdyby zmianę ordynacji wyborczej dało się przeprowadzić w zbliżającym się okresie prac sejmowych. Należy jednak zwrócić uwagę, że **przedłużenie kadencji sejmowej** mogłoby być przeprowadzone **jedynie w drodze zmiany konstytucji** i wymagałoby zatem 2/3 głosów.

Zjazdy polityczne w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. Dnia 9 bm. rozpoczną się w Warszawie **dwudniowe zjazdy rad naczelnych NPR i Ch. D.**

Dnia 15 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej stronnictwa **Ch. N.** (grupa Dubanowicza)! To ostatnie posiedzenie **ma być decydującem dla dalszej orjentacji** tego stronnictwa i rozstrzygnąć ma istniejące w niem fermenty oraz wyjaśnić **oficjalny stosunek stronnictwa Ch. N. do grupy krakowskich Stańczyków.** Rokowania z tymi ostatnimi pomimo oficjalnego zdementowania, są w Warszawie wiadome i stanowią publiczną tajemnicę.

Pos. St. Grabski wystepuje z Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. Trwające od kilku tygodni nieporozumienia między posłem Stanisławem Grabskim a kierownikami Z. L. N. sfinalizowały się wreszcie w czasie ferji świątecznych. Oto mimo zabiegów rozmaitych przyjaciół politycznych, Stanisław Grabski **opuszcza definitywnie szeregi stronnictwa** i zamierza poświęcić się wyłącznie pracy naukowej. Jednocześnie zamierza pracować publicystycznie na łamach lwowskiego »Słowa Polskiego«. — Usunięcie się Stanisława Grabskiego ze stronnictwa nie jest niespodzianką, gdyż ostatnie jego posunięcia jeszcze z czasów ministerjalnych wywołały tarcia wewnętrzne i nieporozumienia w stronnictwie, i ustąpienia spodziewać się należało.

Projekty ustaw przemysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. Jak się dowiadujemy, **projekt ustawy przemysłowej** znajduje się dotychczas w Radzie prawniczej i nie będzie rozpatrzony z powodu **wątpliwości natury konstytucyjnej.** Zresztą ministerstwo przemysłu i handlu nie nalega nawet na szybkie rozpatrzenie projektu.

Dnia 15 bm. odbędzie się konferencja prasowa, na której minister przemysłu i handlu poinformuje prasę o wynikach dotychczasowej pracy w tem ministerstwie, o stanie bilansu handlowego, wreszcie o projektach ustaw i rozporządzeń.

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI.

Kierowniczka poczty

Od szeregu lat, codziennie o jednej i tejsamej mniej więcej porze, nerwowemi, więdnącemi palcami segregowała na dużym stole, wysypane z brudnego worka listy i gazety. Oberwany wyrostek z głupowatą twarzą i ze zniszczoną torbą na ramieniu, pełniący funkcje miejscowego listonosza, stał oparty o piec, bezmyślnie patrząc na sennie tykający zegar. Po ścianach, na których gdzieniegdzie pstrzyły się kolorowe wycinanki i urzędowe okólniki, wałęsało się zachodzące słońce, spędzając rozleniwione muchy.

Przez otwarte okna zaglądały do wnętrza złote słoneczniki ze zwisłemi koronami, które pochylał ciężar dojrzewającego ziarna. Obok wdzięczyły się sztywne malwy martwą drewnianą kokieterją wiejskich dziewcząt.

Rozsegregowawszy pocztę, podała w milczeniu dużą paczkę gazet i listów wyrostkowi, który, przykrywszy nigdy nieczesaną głowę wystrzępionym kapeluszem, wlokąc nogi za sobą, poczłapał ku drzwiom.

W ciszy jesiennego popołudnia słychać było, jak przystanąwszy na kamiennych schodach, zapalał papierosa, poczem otworzywszy skrzypiącą furtkę, ociężale ruszył wyboistą drogą, postękując co chwila.

Julja, opuściwszy ręce wzdłuż ciała, stała nieruchoma przez chwilę. Apatycznem spojrzeniem dotknęła zegar, rzadko odzywający się aparat telegraficzny, ściany izby i stwierdziła, że praca jej na dziś jest już skończona.

I tak było codziennie.

W jednostajnej monotonji mijały dnie, tygodnie, miesiące, wiążąc się w lata. Pod nalotem jednakowych, bliźniaczo podobnych do siebie dni, zapomniała zwolna o chwili, w której ze staruszką matką, przyjechała z małego miasteczka do podgórskiej wioseczyny, zostając w jednej osobie urzędniczką, telegrafistką i kierowniczką miejscowej poczty.

Po ukończeniu swoich urzędowych zajęć, które zabierały jej czasu bardzo niewiele, przez resztę dnia usiłowała zabijać otaczającą ją bezczynność.

Pomagała matce w prowadzeniu ubożuchnego gospodarstwa, ścierała kurz i przestawiała sprzęty w dwóch malutkich pokoikach, lub też, wyciągnąwszy z szafy roczniki starych tygodników, poraz setny może przerzucała pożółkłe karty, wyczytując z nich treść znanych sobie dobrze ckliwych sentymentalnych, tłumaczonych z francuskiego romansów

Najchętniej jednak siadywała na kamiennych schodach przed pocztą z rękoma opuszczonemi na kolana. Przymknąwszy jasno oczy, zatrzymywała je godzinami na jednym punkcie i trwała w tępym bezruchu.

Nie myślała wtedy o niczem. Może gdzieś pod czaszką odruchowo przesuwały się, niby paciorki różańca, strzępki oderwanych myśli, zapytania, pragnienia, marzenia, czy sny spóźnione, nie dochodziły one jednak do świadomości Julji.

Zbudzona z tego stanu przez matkę, lub rzadkiego interesanta, podnosiła się cicho automatycznie, nie zdając sobie sprawy z minionych godzin. Z mdłym uśmiechem przyjmowała list, lub zasiadała do skromnego posiłku— cicha, milcząca, senna.

Julja nie była brzydka, nie można jej też było nazwać ładną. Jedna z tych przeciętnych urod kobiecych, dość zgrabnie zbudowana, na której oko zatrzymywało się przelotnie, bez odrazy i bez zainteresowania.

Długoletnie przebywanie na słońcu i powietrzu, nadało jej jasnym włosom, oczom i białej cerze smutny odcień wypłowiałych barw. Powolnością ruchów i mdłym uśmiechem przypominała wypłowiałe, wyjałowione w kolorach banalne reprodukcje, wiszące na ścianach jej saloniku.

W powolnej senności trawiła życie na poczcie w podgórskiej wioseczynie. Niezbyt uciążliwe jej czynności zmieniały się stosownie do pory roku. Późną jesienią, zimą i wiosną, nie miała literalnie nic do roboty.

Na zawartość poczty składała się gazeta dla proboszcza, oraz od czasu do czasu list do któregoś z miejscowych chłopów. List przychodzący w ordynarnej, zwykłej kopercie, adresowany ciężką ręką, przywykłą do poruszania pługiem, lub siekierą. Litery przypominały krzywe, powykręcane rachityzmem potworki. Podobne były do skrofulicznych, brudnych dzieci, czołgających się po klepiskach kurnych chat.

Często na prośbę adresatów, odczytywała listy. Szare były i jałowe, jak życie wioski, bolące nieraz swą bezbarwnością. Zaczynały się niezmiennie: »Niech będzie pochwalony...«, »a w końcu jezdeźwa zdrowi, cego i wam życemy...«.

Lato przynosiło pewną rozmaitość.

Do wioski, odległej, lecz malowniczo i pięknie położonej, zjeżdżało wielu letników. Na poczcie panowało wtedy ożywienie. Przychodziły gazety, czasopisma, wiele listów, pisanych na wytwornym papierze, które częstokroć mimo odbytej drogi przynosiły jeszcze subtelną drażniącą woń perfum. Zawartość biednej, odrapanej puszki przybitej do płotu, okalającego pocztę, częstokroć nie mieściła się w dłoniach Julji. Okresy te lubiła, segregując wysyłane, lub nadsyłane listy, często zatrzymywała wzrok na kopertach, przyglądając się charakterom pisma. Ze zmysłową nieraz rozkoszą wdychając nikły zapach perfum, widząc częstokroć zagraniczne marki i stemple, starała się wyobrazić sobie osoby, przez które listy były pisane. Tych, którzy je otrzymywali, znała po kilku tygodniach dokładnie z widzenia. W godzinach wolnych od zajęć, siedząc na ulubionych schodkach, wyobrażała sobie miasta, znane jej tylko z adresów i z dziecinnych lat na pensji, z lekcji geografji. Odtwarzała postacie i charaktery, upodobania i stosunki, tryb życia wreszcie i wnętrze mieszkań. Częstokroć rodziło się w mózgu pytanie, na które nigdy nie umiała znaleźć odpowiedzi, dlaczego ona nie otrzymuje żadnych listów, i dlaczego ona sama do nikogo nie pisze. Z czasem ciekawość Julji rozwinęła się tak silnie, iż nie zadawalały jej pobieżne spojrzenia, rzucane na listy, lecz zrazu nieśmiało, z pewnym lękiem i wyrzutem, zaczęła odczytywać karty. Były to przeważnie karty o treści banalnej. Mężowie, donoszący o wielkomiejskich nudach, silący się na nieszczere słowa tęsknoty, żony, piszące o pogodzie i zdrowiu dzieci i stale domagające się pieniędzy i znajomi, przesyłający sobie zdawkowe, wytarte pozdrowienia. Czasem zabłąkała się karta, której proste napozór słowa przesyłał czar młodości, pieśń życia i rwiące się na skrzydłach oddalenia pragnienia. Nad takiemi kartami zatrzymywała się najdłużej. Częstokroć wyczytywane słowo wywoływało koło serca miły niepokój i nieoczekiwanie zjawiało się w ciszy bezsennej nocy. I kiedy brała do rąk kopertę, zaadresowaną takiem samem pismem, wyobraźnia jej starała się odcyfrować treść zaczętego listu. Ze strzępków starych romansów, odczytywanych w jesienne wieczory, układała romantyczne, wzniosłe historje miłości, wierząc, iż żyją one w powierzanych jej listach, tajemnicy których nie odważyło się nigdy naruszyć.

Pewnego lata zjawił się w wiosce młody, lecz znany już malarz. Kiedy przyszedł po raz pierwszy na pocztę, Julja pod spojrzeniem, czarnych, lecz niewidzących ją oczu, zarumieniła się gwałtownie. Malarz podał jej kilka kopert, zaadresowanych drobnem, nerwowem pismem, kupił znaczków i kiwnąwszy niedbale głową, wybiegł gwiżdżąc jakąś frywolną melodję. Odtąd codziennie przy wybieraniu z puszki listów, znajdowała koperty, a częściej karty, pisane jego ręką. Wśród dość obszernej korespondencji jaką prowadził, zdarzało się codziennie jedno imię i nazwisko kobiece. Julja, o ile malarz wysyłał karty, niewiadomo dlaczego[illegible] odczytywała je z bijącem sercem i silnemi wypiekami na twarzy. Były to karty o treści napozór nic nie znaczącej. A jednak wrażliwa dusza Julji, wyczytywała w nich poezję wielkiej, cichej tęsknoty, z jednego czasem słowa bił żar uwielbienia i czci bezgranicznej.

(Dok. nast.)

Atak Niemców na Polskę wznieciłby pożar w Europie

Paryż, 7 stycznia.

Na ankietę rozpisaną przez »Echo de Paris« w sprawie opróżnienia Nadrenji, nadesłał prezydent republiki Millerand odpowiedź, w której powiada między innemi:

Oświadczyłem się jako zwolennik ratyfikacji układów z Locarna, ale w chwili, kiedy to się stało, zwróciłem uwagę na olbrzymi błąd, który polegał na tem, że dnia 2 lutego 1925 r., **rząd francuski zgodził się na wszczęcie z Niemcami rokowań, tyczących tylko zachodnich granic niemieckich.**

Nasze bezpieczeństwo zależy od bezpieczeństwa naszych sprzymierzonych. Niebezpiecznem złudzeniem byłby pogląd, że Francja mogłaby się przypatrywać z założonemi rękami **napadowi Niemiec na Polskę. Atak Niemiec na Polskę wznieciłby pożar w Europie.** Zostalibyśmy nieuchronnie porwani w wir katastrofy. **Polska zaś nigdy się nie zgodzi na naruszenie jej granic,** zabezpieczonych traktatami.

Szersze koła są zdania, że sprawa ta nie pozostaje w związku z **okupacją Nadrenji.** Tutaj należy przypomnieć, z jakich powodów została Nadrenja okupowana. Nadrenja nie została obsadzona tylko dla otrzymania rękojmi wykonania przez Niemcy zobowiązań traktatowych i ich rozbrojenia. Marszałek Foch przypomniał przed kilku miesiącami w Strassburgu, że okupacja Nadrenji została postanowiona, aby nowym sprzymierzonym, powstałym przez traktaty, dać czas na zorganizowanie się, a innym sprzymierzonym, jak Francji, dać sposobność do wytchnięcia.

Niemcy **nie** dały jeszcze takich dowodów moralnego rozbrojenia, któreby przez nas i naszych sprzymierzonych mogły być uważane za podstawy do rozmowy w sprawie rozbrojenia. Miałem w tych dniach sposobność powiadomić o tem mojem zaaptrywaniu p. ministra spraw zagranicznych. Ku memu najwyższemu zadowoleniu odpowiedział mi p. Briand, że **nie wszczęto żadnych tego rodzaju rokowań.** Troska o interesy Francji nie pozwala nawet brać pod uwagę myśli o tego rodzaju rokowaniach.

Niemiecka woda na młyn polski

Czwartkowa »Dresdner Volkszeitung« ogłasza rewelacje, iż ministerstwo Reichswehry udziela poparcia tajnym stowarzyszeniom o charakterze wojskowym. W związku z tem socjalistyczny »Vorwärts« ostro atakuje rząd za powiększenie budżetu wojskowego.

Prasa prawicowa wyzyskuje te głosy dla twierdzenia, że socjaliści dostarczają materjału, który jest wodą na młyn polski. Wystąpienia socjalistów mogą powodować to, iż nowy system kontroli wojskowej będzie równie ostry i niewygodny dla Niemiec, jak poprzedni.

Sprawa uniwersytetu ukraińskiego w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że na konferencjach, jakie odbył poseł Hołówko w Pradze z profesorami ukraińskimi, ci **wyrazili swą zgodę jedynie na przeniesienie ukraińskiej akademji rolniczej w Podjebradach do Polski** i umieszczenie w jednem z miast **na Wołyniu.**

Natomiast co do **przeniesienia uniwersytetu ukraińskiego do Polski** profesorowie oświadczyli, że **jest to kwestja ściśle polityczna,** co do której mogą decydować tylko **działacze ukraińscy.** Jak wiadomo, ci ostatni starają się **o przeniesienie uniwersytetu ukraińskiego do Lwowa.**

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Zakopane, w styczniu 1927.

Sezon zimowy nadspodziewanie dopisał, czego najlepszym dowodem fakt, że ceny w pensjonatach, mimo cennika, poszły w górę! Tak np. we wspaniałym zresztą, nowo otwartym hotelu Bristol, ponad 20 złotych dziennie. Mimo zmiennej pogody (zadymki, wiatr, słońce, deszcz) życie wrzało w całej pełni. W rozszerzonym lokalu Kasprowicza dancingi, nawet i w południowej porze, tak samo ludno w Morskiem Oku, u Trzaski, w Tatrzańskiej, a nawet w Jaszczurówce. Hotel Bristol to bezwątpienia wspaniały gmach i urządzony z komfortem i smakiem, ale zaraz jako lekarz i higjenista zrobię mu zarzut: klatka schodowa wąska, kręta, pokoje niskie, korytarze niezbyt szerokie. Po południu w hotelowej kawiarni dancingi za opłatą także dla gości z miasta.

Sylwester odbył się też wspaniale, a na karnawał zapowiada się dużo balów. Pokoje w pierwszorzędnych pensjonatach, jak Radowid, Sanato itp., już na styczeń zamówione. Miłe wrażenie robi też na Bystrem pierwszorzędny pensjonat »Lwowianka«, stosunkowo niedrogi. Sanatorjum nauczycielskie przepełnione, a kuracjusze czekają na kolejkę przyjęcia po pensjonatach. Urzędnicy przyjmą zapewne z zadowoleniem wiadomość, że mają już obecnie państwową pomoc lekarską i w Zakopanem (ord. dr Gabryszewski).

Dnia 3 i 4 bm. odbył się obchód 25 lecia Domu Zdrowia »Bratniej Pomocy«, popieranego gorliwie mimo ciężkich warunków przez kolegów: Brzezińskiego i Żychonia. Odbył się tu Zjazd, na który przybyli wojewoda warszawski Sołtan, prof. Bujwid, przedstawiciele ministerstwa i władz autonomicznych, delegaci Sejmu śląskiego oraz liczna delegacja Bratnich Pomocy akademickich.

Postanowiono zbierać środki pieniężne i przystąpić rychło do budowy nowego, obszernego sanatorjum jako niezbędnego środka do walki z gruźlicą, szerzącą się w straszny sposób pomiędzy młodzieżą szkół średnich i wyższych a nierzadko i pospolitych, co dowiodły dosadnio badania lekarzy szkolnych.

Wskutek wadliwej aury stan chodników fatalny, natomiast pocieszającym objawem są ceny po sklepach, niższe od krakowskich.

Zapewne zmienna aura przyczyniła się też do licznych zaziębnięć, a duży śnieg wabi do siebie licznych amatorów saneczek i nart, zwłaszcza że odbywają się ciągle kursa narciarskie dla cywilnych i wojskowych.

Serce lekarskie raduje nowy szpital, prowadzony energicznie przez dra Nowotnego, jakoteż sanatorjum na Bystrem dla dzieci, dzieło niestrudzonego na tem polu prof. dra Godlewskiego.

Dr Adolf Klęsk.

Nowy Sącz, 4 stycznia.

(Wykłady St. Jarosza. — Frekwencja gości w Krynicy. — Z karnawału. — Zebranie Związku inwalidów).

W dniu dzisiejszym odbył się w sali Sokoła wykład p. Stefana Jarosza p. t. »Tatry, Pieniny i Podhale«. Wydelegowany przez ministertswo spraw zagranicznych do Stanów Zjednoczonych celem zaznajomienia tamtejszej ludności z turystyką polską i sprawą parku narodowego w Karpatach, p. Jarosz zyskał poklask całej publiczności za bardzo interesujący i rzeczowy wykład.

W okresie świątecznym liczba kuracjuszów w Krynicy wzrosła znacznie. Dom Zdrojowy był całkowicie zajęty oprócz tego także niektóre prywatne pensjonaty. Przybyli senatorowie, posłowie, urzędnicy ministerjalni i inni kuracjusze.

Dnia 31 grudnia ub. roku odbyła się w salach kasyna wojskowego zabawa sylwestrowa staraniem korpusu oficerskiego 1 p. s. p. przy licznym udziale zaproszonych gości. Zabawa przeciągnęła się do godz. 6 rano.

Zebranie wdów i sierót, należących do Zw. inwalidów, odbyte w drugiej połowie grudnia, uchwaliło następujące rezolucje: a) w sprawie przywrócenia zaopatrzeń wdowich i sierocych do pierwotnej wysokości, zgodnie z postanowieniami ustawowemi, b) o uchylenie działania ustawy sanacyjnej odnośnie do rent inwalidów, wdów i sierót, c) w sprawie bezwzględnego i bezzwłocznego przeprowadzenia rewizji koncesyj monopolowych, d) o przeprowadzenie ustawy inwalidzkiej w całej rozciągłości. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

KRONIKA

Kraków, 8 stycznia.

Goście czescy w Sejmie

PAT donosi z Warszawy:

W godzinach południowych do gmachu Sejmu przybył poseł parlamentu czechosłowackiego dr Uhlycz w towarzystwie posła czechosłowackiego w Warszawie ministra pełnomocnego Fledera oraz sekretarza parlamentu czechosłowackiego dr Zadera. Minister Flieder, pos. Uhlycz i dr Zader byli przyjęci przez marszałków Sejmu i Senatu. Tematem rozmowy były stosunki polsko-czechosłowackie oraz projektowana wycieczka parlamentarzystów czechosłowackich do Polski.

Podatek na popieranie twórczości dramatycznej

Nasz korespondent warszawski donosi:

Na skutek wystąpienia Związku autorów dramatycznych, zarząd wydziału finansowo-podatkowego magistratu m. Warszawy, celem popierania polskiej twórczości dramatycznej, postanowił pobierać od przedstawień oryginalnych sztuk polskiej twórczości dramatycznej podatek od biletów wstępu w wysokości 5 groszy. Normalna opłata miejska wynosi 10 groszy.

Pułkownik Rayski w Pradze

P.A.T. donosi z Pragi:

Przybył tu pułkownik sztabu generalnego, szef departamentu lotnictwa wojsk polskich, Rayski, który zamierza pozostać przez 5 dni w celu przeprowadzenia studjów nad przemysłem lotniczym w Czechosłowacji.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Marjackim w niedzielę 9 stycznia br. w czasie mszy św. o godz. 12 wykona kwartet solowy prof. Koniora-Szwedo, pp. W. Troskiewiczówna, Morczanowski, Schmidt, z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego kolędy układy prof. Fr. Koniora pod kierunkiem kompozytora. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W kościele św. Piotra w niedzielę 9 bm. podczas mszy św. o godz. 12 chór mięszany Towarzystwa Muzycznego pod kier. dyr. B. Wallek-Walewskiego śpiewać będzie kolędy układu T. Flaszy a p. B. Woźniakówna wykona kolędy S. Niewiadomskiego. Organy dyr. B. Walewski.

W niedzielę 9 stycznia br. w czasie mszy św. o godz. 12 w kościele OO. Jezuitów na Wesołej odśpiewa chór Simphonia pod kierownictwem dyr. Mgra Stańczyka kolędy układu Flaszy, B. Wallek-Walewskiego, ks. Walczyńskiego i W. Deca.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA. Jak się informujemy, najbliższe posiedzenie Rady miasta odbędzie się 13 bm. o godz. 6-tej popoł. w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym m. i. sprawozdanie komisji teatralnej i sekcji skarbowej z działalności teatru za ostatnie 3 okresy, dalej sprawa gwarancji gminy dla spółki tramwajowej, wreszcie szereg spraw gruntowych i regulacyjnych. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne oraz powołanie nowych radców w miejsce zmarłych.

OSOBISTE. Generalny dyrektor poczt i telegrafów, p. Jarszyński przybył do Krakowa w sprawach urzędowych.

AKADEMJA KU CZCI LEONA MISIOŁKA, urządzona przez krak. P.P.S., odbędzie się w niedzielę w teatrze Słowackiego o godz. 11 przed południem.

Na program złożą się przemówienia sen. Kopczyńskiego, red. Haeckera i pos. Bobrowskiego, produkcje chóru robotniczego i orkiestry robotniczej oraz prof. Kopystyńskiego jak i artysty dram. teatru im. Słowackiego, p. Artura Sochy.

NOWA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Pierwsza tegoroczna kadencja sądów przysięgłych w krakowskim sądzie okr. karnym, rozpocznie się 14 lutego b. r. trzechdniową rozprawą przeciw Antoniemu Krajni z Zakliczyna, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia i usiłowanego zamordowania żony. Pozatem rozpisano dotąd na tę kadencję następujące rozprawy: przeciw Janowi Śliwie o podpalenie; przeciw Adamowi Waksmanowi o rabunek; przeciw redaktorom Janowi Stankiewiczowi i Antoniemu Krzywemu, oskarżonym przez posła Bryla o obrazę czci; wreszcie wielokrotnie odraczaną rozprawę przeciw red. Świrskiemu, oskarżonemu przez posła Dąbrowskiego o obrazę czci.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Jutro w niedzielę 9 bm. odbędzie się w restauracji „Udziałowej" „czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich, na której przygrywać będzie świetna orkiestra 5 PAC. Ponadto w programie wezmą udział znakomity tenor opery poznańskiej, p. Duda-Moreno, przy akompanjamencie dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, utalentowany skrzypek p. Wroński, przy akompanjamencie Tad. Pliszewskiego, wirtuoz na harmonijce ustnej, p. Władysław Olkusznik, artysta teatru im. Słowackiego Lucjan Żurowski i młody tenor p. Purchla. Początek punktualnie o godz. 5 popoł.

ROZSZERZENIE SZPITALA KRAKOWSKIEJ GMINY IZREALICKIEJ. Rada wyznaniowa gminy izr. uchwaliła wybudować przy szpitalu gminnym zakład Roentgena, ubikacje dla pielęgniarek, tudzież rozszerzyć biura administracyjne. Onegdaj odbyła się komisja, która zbadała przedłożone palny, a w tych dniach rozpoczęto już budowę, która w kwietniu br. ma być ukończoną. Równocześnie pertraktuje gmina o kupno nowoczesnego aparatu Roentgena.

O OBNIŻENIE PODWYŻSZONEGO CZYNSZU W DOMACH P.K.O. W KRAKOWIE. Wczoraj w sali konferencyjnej P.K.O. w Krakowie przyjął p. prezes P.K.O., Szmidt, delegację komitetu lokatorów domów czynszowych P.K.O. w Krakowie w sprawie ostatniej poważnej podwyżki czynszów. W konferencji wzięli udział poza p. prezesem, dyrektor centrali, p. Starzewski i dyrektor tutejszego oddziału, p. Bieńkowski. Z ramienia zaś lokatorów pp.: radca Bieńkowski, sędzia Podobiński i red. dr Szperber.

P. prezes Szmidt z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał stanowiska lokatorów w sprawie podwyżki i przyrzekł projekt podwyżki czynszów jeszcze raz rozpatrzeć. Również i dyr. Starzewski uznał główny argument lokatorów, t. j. wysokość i nagłość podwyżki za słuszny i oświadczył, że w tej sprawie kierować się będzie obecnem ciężkiem położeniem gospodarczem stanu urzędniczego.

Zaznaczyć należy, że zarówno p. prezes Szmidt, jak i pp. dyr. Starzewski i dyr. Bieńkowski, wykazali tyle poczucia obywatelskiego i zrozumienia sytuacji urzędników, tak, iż jest uzasadniona nadzieja, że prośba lokatorów odniesie skutek.

PRZYKRY INCYDENT NA POGRZEBIE. — Wczoraj, gdy kapelan cmentarny, ks. Andrzej Lenart (lat 46), odprowadzał na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu rakowickim, zaczął, wstrzymawszy kondukt, przemawiać do uczestników pogrzebu, ogłaszając się prorokiem i zapowiadając, że od święta Matki Boskiej Gromnicznej wskrzeszać będzie umarłych. Uczestnicy smutnego obrzędu zorjentowali się w sytuacji i zawezwali Pogotowie ratunkowe, które chorego kapłana przewiozło do szpitala św. Łazarza. Ks. Lenart, który od pewnego czasu zdradzał zaburzenia na tle nerwowem, pełnił funkcje kapelana cmentarnego od listopada 1926 r.

NOWOROCZNE WYSTAWY SKLEPOWE. — Apel Towarzystwa upiększania miasta Krakowa, skierowany niegdyś do firm krakowskich o urządzanie artystycznie obmyślanych wystaw sklepowych, znalazł teraz dopiero właściwe echo. — Stwierdzamy, że firmy krakowskie zdobywają się w tej dziedzinie na pomysły, które słusznie wzbudzają powszechne zainteresowanie.

Wśród wystaw noworocznych tłumy publiczności ściągała wystawa sklepu firmy meblowej p. M. Pleszowskiego na Małym Rynku. Wystawa ta rzęsiście oświatlona, urządzona była na wzór wielkich miast zachodnich. Zwracały uwagę nadzwyczaj gustowne i wytworne urządzenia pokoi i tak: wspaniały salon w stylu Bidermayer, obity francuskim brokatem na tło pięknego perskiego dywanu. Wyróżniały się również sypialnia francuska w stylu Ludwika XVI, biała z złotymi rzeźbami, istne cacko, dalej pokoik dziecinny z piękną kołyską z baldachimem i wiele innych rzeczy. Wśród antyków między innemi zauważyliśmy inkrustowaną komodę w stylu Marji Teresy i fotel rzeźbiony w stylu renesansu.

Trudno wymienić wszystkie rzeczy, albowiem przepych wystawy zmuszałby do omówienia urządzeń całego szeregu pokoi.

Całość robiła wspaniałe wrażenie i należy życzyć, by i inne firmy krakowskie urządzały podobne wystawy, wznosząc Kraków do poziomu wielkich centrów handlowych i przyczyniając się do podniesienia estetycznego wyglądu miasta.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTKI na bruku krakowskim. Policja krakowska przytrzymała na bruku krakowskim niejaką Paulinę Terenównę, która zdefraudowała 12.000 zł na szkodę Marji Schmiedt, właścicielki trafiki w Bochni.

Z KRONIKI KRYMINALNEJ. Do komorki Błażeja Mądrego, zamieszkałego przy ul. Kasztelańskiej 27, włamano się i skradziono 5 skór, wartości 40 zł. — Następnie włamano się do pracowni ślusarskiej Stanisława Wiśniewskiego przy ul. Wenecja i skradziono pęk wytrychów i kilka narzędzi ślusarskich. — Władysław Turek, właściciel sklepu przy ul. Karmelickiej, doniósł do policji, że z 6 na 7 włamali się nieznani sprawcy do jego sklepu i skradli większą ilość towarów oraz 240 zł. gotówką, którą zabrali z szuflady. — Bogdaniemu Cichemu, zamieszkałemu przy ul. Łobzowskiej 63, skradziono z pomieszkania skrzypce wartości 900 zł. — Wreszcie z fabryki lodu „Akwal" skradziono większą ilość ołowiu ogólnej wartości 140 zł.

KOMITET OPIEKI NAD UBOGIMI, składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do urządzenia gwiazdki dla ubogich dnieszych parafji a mianowicie firmie „Polar" za wspaniałe 55 sztuk strudli, Polskiemu Tow. handlowemu za prowjanty oraz JWP rektorowi U. J. Marchlewskiemu za ofiarowane 50 złotych.

ZEBRANIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA z odczytem ks. Króla: „Polska a misje katolickie zagraniczne" odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 4 popoł. w sali domu podurzędników magistrackich (naprzeciwi Parku Krakowskiego). Goście mile widziani.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Jutro w niedzielę 9 bm. odbędzie się pierwsza „czarna kawa" w lokalu klubu. Początek o god. 5 po południu. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ODCZYT PROF. J. DĄBROWSKIEGO na temat „Kazimierz Wielki" odbędzie się w niedzielę 9 bm. w lokalu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8 o godz. 5.30 popoł.. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z sali koncertowej

Pierwszy poranek symfoniczny Związku zaw. muzyków. Herman Jadlowker.

Kraków, 7 stycznia.

Bywalców naszych koncertów symfonicznych miła oczekiwała na ostatnim poranku niespodzianka. Wielka sala Starego Teatru, która tyle kroć świeciła pustką na produkcjach orkiestralnych — tym razem wypełniła się po brzegi; o mało, że się za ciasną nie okazała.

I to mimo, że program obejmował rzeczy już tak znane z poprzednich sezonów, jak: Symfonja Patetyczna Czajkowskiego, Bethovena Uwertura do „Egmonta" i Rimskiego-Korsakowa „Kaprys hiszpański". Prawda, że dyrygował „specjalista" od muzyki rosyjskiej, p. Walery Berdjajew, tak chlubnie zapisany w pamięci świadków dawniejszych jego występów a również obecnie oddziaływujący świetnemi kwalifikacjami kapelmistrzowskiemi wprost suggestywnie na członków zespołu Związku muzyków, z których wydobył maximum ich artystycznej potencji i na uwięzi trzymał uwagę audytorjum, gorącym oklaskiem dziękującego jemu i orkiestrze za piękne przeżycia artystyczne tych kilku chwil.

Pod pomyślnemi tedy auspicjami rozpoczęła krakowska drużyna symfoniczna swą pełną trudów, a pierwszego już decennium, mimo wielkich przeszkód, dobiegającą działalność, pełną bezinteresownej ofiarności i utrzymującą się zawsze na wysokim poziomie artystycznym. Można też żywić nadzieję, że wysiłek ten spotka się z lepszem, niż bywało dotychczas, zrozumieniem i poparciem muzykalnych sfer naszego miasta.

Tegosamego dnia odbył się wieczór pieśni Hermana Jadlowkera, który wykonaniem szeregu antycznych aryj włoskich, pieśni Schuberta, Berlioza, Masseneta, oraz mało znanych: Bemberga, Respighi'ego, Billi'ego, Cimary i Cieli w bardzo szlachetny, wolny od wszelkiego efekciarstwa, sposób demonstrował swą świetną technikę i kulturę wokalną, wspierającą dobrze stosunkowo konserwujący się głos, przepięknie dziś jeszcze, w większych zwłaszcza napięciach dynamicznych, brzmiący pełnym, metalicznym, męskim, prawdziwie tenorowym dźwiękiem.

Sposób interpretacji Jadlowkera, indywidualności bardzo wrażliwej i artystycznie dystyngowanej, wyróżnał go zawsze i wyróżnia nadal wśród wybitnych śpiewaków niemieckich subtelnością ujęcia wszelkich koncepcyj, a choć koncertant nie rozporządza wysokiem des Kiepury, zdolny jest emocjonować słuchacza rozległą skalą swego wysokiego artyzmu i szczerem przejęciem się treścią każdego odtwarzanego utworu. Doskonałym akompanjatorem był p. dr Steinberger. Jul. Św.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Czwartokwa „czarna kawa" Sydykatu dziennikarzy krakowskich, która odbyła się w sali restauracji „Udziałowej", zgromadziła tłumnie publiczność. Program tego podwieczorku artystycznego był nadzwyczaj urozmaicony i efektowny. P. Ławrusiewicz okazał się pierwszorzędnym wirtuozem w grze na pile, przy doskonałym akompanjamencie p. Szamejtowej. — Odegrał szereg cygańskich romansów. Rzęsisto brawa zbierał p. Władysław Olkusznik za swoje popisy na harmonijce ustnej. Ponadto okazał się również dowcipnym i pełnym temperamentu w roli conferenciera. Przemiły głos panny Wandy Szczepańskiej zdobył uznanie w całym szeregu piosenek. Tenor op. poznańskiej, p. Kawicz pięknie wykonał arje operowe z „Aidy", „Żydówki" i inne. P. Purchla swym świeżym matalicznym głosem odśpiewał arje „Jontka" z „Halki". P. Władysław Zamorski budził wesołość wybornemi monologami i świetnie wykonanemi scenkami mimicznemi. — Akompanjament spoczywał w niezawodnych rękach znanej pianistki p. Grodzickiej. Następna „czarna kawa" odbędzie się w niedzielę dnia 9 b.m. o godz. 5 po południu również w restauracji „Udziałowej".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz od dłuższego czasu przygotowywane widowisko świąteczne „Pastorałka" na motywach ludowych i staropolskich osnuta przez Leona Schillera. „Pastorałka" otrzymuje nową oprawę dekoracyjną i kostjumową oraz bogatą ilustrację muzyczną, którą kieruje p. Meyerhold. W głównych rolach wystąpią pp.: Koronkiewicz, Zaleska, Gramowska, Zarucka; pp.: Komornicki Turski, Miarczyński, Wysocki, Szymborski, Socha, Kustowski, Suchcicki, Burnatowicz, Milski i inni. Reżyserował p. Chodecki. W niedzielę po południu „Betleem polskie" Rydla.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Adieu Mimi" najnowsza operetka Benatzky'ego z gościnnym występem niezrównanej Elny Gistedt w partji tytułowej i T. Pilarskiego (jun.), stale burzliwie oklaskiwana i owacyjnie przyjmowana, grana będzie dziś w niedzielę i dni następnych o godz. 7.30 wieczór. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po raz ostatni Wielka Rewja karnawałowa „Jak dziewczątka idą spać", tryskająca humorem, która zdobyła prawdziwy rekord powodzenia. Clou sezonu bezsprzecznie będzie od roku codziennie w Wiedniu grana operetka E. Kallmana, p. t.: „Księżna Cyrkówka", którą dyrekcja wystawia w niewidzianym dotąd w Krakowie przepychem. W głównych rolach wystąpią gościnnie urocza Elna Gistedt, świetna śpiewaczka Z. Górecka, młody utalentowany tenor operetki warszawskiej, W. Malinowski, ulubieniec publiczności krakowskiej. T. Pilarski (jun.), ponadto T. Pilarski, Kaczorowski i inni. — Inscenizuje dyr. T. Pilarski, dyryguje Z. Gorzyński i balety układu baletmistrza W. Morawskiego. Zainteresowanie premjerą olbrzymie.

PRZEDSTAWIENIE DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH W „BAGATELI" W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 11 przed południem w „Bagateli" baśń sceniczna Ireny Pniowerówny p. t.: „Kłopoty Marysieńki". Bajka ilustrowana jest milutką muzyką Adelii Fischer-Machalskiej i urozmaicona tańcami układu Stelli Bursównej. Bilety do nabycia w kasie „Bagateli" od godz. 5 popoł. do 9 wieczór a w niedzielę, t. j. w dzień przedstawienia od godziny 9 rano.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP MARYLI GREMO, świetnej tancerki, odbędzie się w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze.

Z TEATRU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W sobotę, dnia 8 bm. wieczór „Zuchy krowoderskie", w niedzielę dnia 9 bm. popoł. o godz. 4 „Jasełka", o godz. 8 wieczór nie zawodząca nigdy „Królowa przedmieścia". „Królowa" grana będzie w niedzielę po raz ostatni w tym sezonie, poczem ustępuje miejsca świetnemu wodewilowi tegosamego autora p. t. „Śluby dębnickie".

„WIECZÓR WALCA" na cele Tygodnia dochodowego kat. Związku Polek odbędzie się pod protektoratem p. wojewodziny Darowskiej w sobotę, 8 bm. o godz. 9 wieczór w salach krak. Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Wzniosły cel zabawy, z której czysty dochód przeznaczony jest na opiekę pozaszkolną dla ubogich dzieci, ściągnie niezawodnie liczne zastępy inteligencji krakowskiej i zamiejscowej. Komitet pań, pod przewodnictwem ks. Sapieżyny i hr. Bnińskiej, pracuje od szeregu tygodni nad przygotowaniem wielu miłych niespodzianek a sądząc z licznych zgłoszeń, wieczór zapowiada się świetnie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 8 stycznia: „Pastorałka".

Niedziela, 9 stycznia: popoł. „Betleem polskie"; wieczór „Pastorałka"

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Sobota, 8 stycznia: „Adieu Mimi".

Niedziela, 9 stycznia: popoł. „Jak dziewczątka idą spać"; wieczór „Adieu Mimi".

Sprawa kupna fabryki „Wagon" przez rząd

Warszawa, 8 stycznia.

Specjalna podkomisja, powołana przez komisję budżetową **do zbadania kontraktów kupna przez rząd fabryki »Wagon«** w Ostrowiu obradowała wczoraj przed południem pod przewodnictwem posłów Rymara (ZLN), Tabaczyńskiego (ZLN), Chądyńskiego (NPR), Łypacewicza (Wyzwolenie) i przedstawicieli ministerstwa komunikacji i skarbu, którzy przedstawili treść dotychczasowych kontraktów z firmą »Wagon« w Ostrowiu i firmą Zieleniewski w Sanoku. Otóż we firmie »Wagon« rząd zamówił ogółem 18.000 wagonów towarowych i 2.800 osobowych, z czego faktycznie wykonano 2.641 wagonów towarowych i 280 osobowych. Gdyby rząd chciał utrzymać w mocy powyższe kontrakty, to musiałby za pozostające do wykonania wagony zapłacić firmie »Wagon« 280 miljonów zł., zaś firmie Zieleniewski 54 milj. zł. Rząd zamierza obecnie w miejsce obu tych umów wprowadzić nowe, następującej treści. Skasuje się dawne kontrakty z obiema firmami, fabryka »Wagon« przechodzi na własność rządu za cenę 5.800 tys. franków szw., płatnych w trzech ratach. Fabryka Zieleniewskiego otrzyma zamówienie tylko na 3.000 węglarek, wartości 20—24 milj. zł. Podkomisja porównała te kontrakty z całym szeregiem innych i zbadała oszacowanie fabryki »Wagon« dokonane przez 3 komisje a mianowicie komisję Banku Gospodarstwa Krajowego, urzędu wojewódzkiego i komisję ministerstwa

komunikacji. Wartość fabryki wynosi 6,000 000 zł. w złocie, wedle wojewódzkiej o 2 miljony więcej, a Banku Gospodarstwa o 5 miljonów więcej.

Na posiedzeniu popołudniowem delegaci ministerstwa skarbu p. Sienkiewicz i Szebeko udzielali wyjaśnień o powstaniu spółki oraz o kredytach, z jakich ta spółka korzysta w P.K.K.P. Z informacyj tych wynika, że spółka posiada obecnie kapitał akcyjny **w kwocie 2 milj. zł.**, oraz fundusz rezerwowy w kwocie $1^1/_2$ mil. zł. Kredyty w PKKP były początkowo niewielkie i po zwaloryzowaniu zostały spłacone. Po wyczerpaniu dyskusji delegaci ministerstwa skarbu i komunikacji opuścili salę obrad a członkowie podkomisji przystąpili do sformułowania propozycji, jakie przedstawione będą komisji budżetowej. Wyrażono zgodnie przekonanie, że **zasadniczo zakup fabryki »Wagon« z punktu widzenia poprawy stanu taboru kolejowego jest wskazany** i dlatego podkomisji zaproponuje komisji budżetowej **wstawienie do budżetu odpowiednich kredytów na ten cel.** Z drugiej jednak strony wyrażone **jednomyślnie zapatrywanie,** że na podstawie dotychczas dostarczonych materjałów **cena kupna wydaje się za wysoką** i dlatego podkomisja nie wdając się w ustalenie ceny kupna zaproponuje zniżenie przewidzianych w budżecie na ten cel kredytów **o ½ milj. zł.**, traktując to jako wyraz opinji komisji, iż w podobnych sprawach, jak zakup fabryki należy brać pod uwagę nie tylko rzeczywistą jej wartość, ale także faktyczne wkłady właścicieli tego przedsiębiorstwa.

Z komisji morskiej

Warszawa, 8 stycznia.

Sejmowa komisja morska obradowała wczoraj nad wnioskiem poselskim w sprawie **nowelizacji ustawy z r. 1920 o komitecie floty narodowej. Nowelę przyjęto w drugiem czytaniu.** Zmiany wprowadzone przez tę nowelę streszczają się w tem, iż do prezydjum rady komitetu floty narodowej wchodzi oprócz marszałka Sejmu także i marszałek Senatu. Dalej nowela przewiduje ustanowienie kół miejscowych członków popierających komitet floty narodowej. Następnie komisja wprowadza komisje rewizyjne dla kontroli stanu kasowości oraz postanowienie, iż do komitetu wchodzą przedstawiciele kół zainteresowanych i sfer kupieckich. Trzecie czytanie noweli odbędzie się w przyszłym tygodniu we środę.

Sprawy sądowe

O PRZYWRÓCENIE CZCI.

Dnia 11 bm. warszawski sąd okręgowy wojskowy będzie rozpatrywał sprawę Józefa Kubata, właściciela 6-morgowej osady Wąsowo w pow. ostrowieckim. Kubat wyrokiem sądu polowego doraźnego w 1920 r. został za zdradę stanu w czasie wojny bolszewickiej skazany na śmierć i tegosamego dnia rozstrzelany. Zarządzone na skutek starań wdowy dochodzenia dały wyniki, na podstawie których wyjednano w sądzie najwyższym rewizję procesu. Rozprawa trwać będzie 2—3 dni. Świadkowie mają ustalić, że zaszła tu typowa pomyłka sądowa, że rozstrzelany był prawym obywatelem, zdrady nie dopuścił się, lecz przeciwnie, był przewodniczącym komisji zbierania ofiar na rzecz wojny z bolszewikami i w tym charakterze wygłaszał przemówienia, zachęcające do walki. Wdowa występuje z wnioskiem o przywrócenie czci rozstrzelanemu.

SKAZANIE B. FUNKCJONARJUSZÓW POLICJI PAŃSTWOWEJ.

W warszawskim sądzie okręgowym po 2-dniowej rozprawie zapadł wyrok na 4 byłych funkcjonarjuszów komisarjatu p. p., oskarżonych o niszczenie protokułów, zwalnianie więźniów, fałszowanie podpisów i t. d. Komisarz Stan. Pindelski skazany został na 2 miesiące aresztu, przodownik Dziarski na 6 miesięcy więzienia, przodownik Wrzosek na 2 miesiące więzienia i posterunkowy Trzeciatowski na 2 miesiące więzienia. Oskarżona jednocześnie o wypisanie fałszywego pokwitowania protokułu policyjnego kancelistka sądu pokoju J. Mściicka, skazana została na 2 tygodnie aresztu

O ZBRODNICZĄ PROPAGANDĘ.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 20, przeważnie młodocianym komunistom, oskarżonym o zbrodniczą propagandę i agitację wśród wojska na terenie D.O.K. Nr I. Rozprawa potrwa kilka dni.

Epidemja grypy

Jak wykazują informacje ze strony zarządu Kasy chorych w Krakowie, epidemja przybrała tu bardzo wielkie rozmiary, na szczęście jednak bez charakteru złośliwego. Dokładnego zestawienia liczbowego nie można naturalnie uzyskać, gdyż wiele osób leczy się prywatnie, wiadomo jednak, że liczba tych chorych jest znaczna. O rozmiarach epidemji świadczy okoliczność, iż w Kasie chorych musiano wprowadzić naliczbowe godziny porady lekarskiej, a nadto zatrudnić jeszcze pięciu nadliczbowych lekarzy. Na podstawie wykazów porad lekarskich, udzielonych w Kasie chorych, obliczają w przybliżeniu ilość zachorowań na grypę w Krakowie w ostatnich tygodniach na 6 tysięcy osób. U nas epidemja tym razem najwięcej występuje wśród dzieci i młodzieży, właściwy okres chorobowy odznaczający się silną gorączką, trwa 4 do 5 dni, ale okres rekonwalescencji, wymagający bacznej uwagi, przeciąga się kilka tygodni.

* * *

Z Paryża donoszą: Doniesienia z południowej Francji wskazują, że epidemja grypy zaostrza się. W Lyonie zarejestrowano we środę 60 wypadków śmierci, w Marsylji 61.

Z kraju

ZWALCZANIE GRUŹLICY. Ministerstwo pracy i opieki społecznej w swej akcji zapobiegania i zwalczanie gruźlicy wśród dzieci, położyło wielki nacisk na organizację przychodni przeciwgruźliczych, dążąc do jak największego rozszerzenia sieci tych przychodni na całym terenie państwa. — Okólnik ministerstwa z dnia 11 marca ub. r. nietylko zachęca do tworzenia przychodni, ale zapewnia pomoc materjalną w wysokości 1/3 kosztów organizacyjnych dla przychodni prowincjonalnych pod warunkiem przystosowania przychodni do pracy wśród dzieci i młodzieży. Okólnik ten wywołał żywy oddźwięk i dotychczas w r. ub. powstało na skutek inicjatywy ministerstwa i czynników miejscowych 22 przychodnie w różnych okolicach kraju. Ministerstwo zorganizowało kursy doszkalające specjalnie w dziedzinie walki z gruźlicą dla wykwalifikowanych pielęgniarek. Kursów takich odbyło się w Warszawie dotychczas dwa, trzeci zostanie uruchomiony w styczniu. Jednocześnie ministerstwo popierało i subwencjonowało organizację zakładów leczniczo-wychowawczych dla dzieci gruźliczych, jak szkoły na otwartem powietrzu, sanatorja i oddziały szpitalne.

GEN. DEES W WARSZAWIE. W dniu wczorajszym gen. Dees przebywający w Warszawie, wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez charge d'affaires Wielkiej Brytanji. Na dziś zapowiedziany jest objad u ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. O godz. 10 wieczór opuszcza gen. Dees Warszawę, udając się do Lwowa.

LITERATKA BUŁGARSKA W WARSZAWIE. Bawi obecnie od kilku dni w Warszawie znana literatka bułgarska i tłómaczka dzieł polskich na język bułgarski, p. Dora Gabe-Penewa, żona profesora uniwersytetu sofijskiego, który wykładał w swoim czasie w uniwersytecie warszawskim. P. Gabe-Penewa jest przyjaciółka osobistą rodziny państwa Kasprowiczów i po śmierci ś. p. Kasprowicza przyjechała do Polski, by spędzić czas jakiś z osieroconą rodziną.

W niedzielę dnia 9 bm. p. Gabe-Penewa na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego wygłosi w Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy odczyt p. t.: „Mój świat".

MIANOWANIA PROFESORÓW WYŻSZYCH UCZELNI. P. prezydent Rzeczypospolitej zamianował: emerytowanego profesora zwyczajnego politechniki lwowskiej, dra Adama Maurizio, profesorem honorowym na Wydziale farmaceutycznym uniwersytetu warszawskiego; inż. Mieczysława Rybczyńskiego profesorem zwyczajnym budownictwa wodnego II. na Wydziale inżynierji wodnej politechniki warszawskiej; profesora nadzwyczajnego dawnego prawa sądowego polskiego w uniwersytecie warszawskim, dra Józefa Rafacza, profesorem nadzwyczajnym historji ustroju Polski oraz dawnego prawa sądowego polskiego na Wydziale uniwersytetu warszawskiego.

MIŁA PAMIĄTKA Z HISZPANJI POSŁA SOBAŃSKIEGO. Bezpośrednio przed swoim odjazdem z Madrytu, poseł nasz tamtejszy p. Sobański, wygrał na państwowej loterji hiszpańskiej 300 tysięcy pesetów, które się równają wartości 60 tysięcy dolarów. Będzie to niezawodnie miła pamiątka dla p. Sobańskiego z Hiszpanji.

NADMIAR BIUROKRATYZMU. Z Warszawy donoszą: Międzyministerjalna komisja pod przewodnictwem p. Twardy, orzekła, że 30 procent wykazów perjodycznych, robionych przez urzędy, jest zupełnie zbędnych.

LETNIE UMUDUROWANIE POCZTOWCÓW. Z Warszawy donoszą: Od 15 kwietnia do 30 września pocztowcy nosić będą specjalne mundury letnie ciemno-bronzowe z kołnierzem stojąco-wykładanym. Przydział tych mundurów rozpocznie się w marcu.

SAMOCHODY W WARSZAWIE. Komisarjat rządu m. Warszawy stwierdza na podstawie ostatnio przeprowadzonej statystyki, że obecnie jeden samochód przypada w Warszawie na 235 obywateli.

NADUŻYCIA INSPEKTORA POLICJI PAŃSTWOWEJ. Nasz korespondent warszawski donosi: Wśród toczących się w tych czasach wielkich śledztw w sprawach głośnych w Warszawie, wyróżnia się szczególnie sprawa byłego inspektora komendy głównej policji państwowej i redaktora „Gazety Administracyjnej i Policji Państwowej" Edwarda Grabowieckiego. Śledztwo w tej sprawie, toczące się od kilku miesięcy, zostało już ukończone a sprawa wraz z aktami przekazana do wydziału karnego sądu okręgowego. Grabowiecki oskarżony jest o różne nadużycia. Między innemi uzyskał on swego czasu od b. ministra spraw wewnętrznych, Ratajskiego, z funduszów dyspozycyjnych tego ministerstwa 15 tysięcy złotych na potrzeby wydawnictwa „Gazety Administracji i Policji", pieniędzy tych nadużył na prywatne potrzeby. Ponadto oskarżony jest o nadużycie władzy, grożące znaczną szkodą dla zarządu państwa. Do rozprawy powołanych zostanie szereg bardzo wybitnych świadków.

ARESZTOWANIE KOMISARZA POLICJI W ŁODZI. Na polecenie prokuratora aresztowany został w Łodzi kierownik 10 komisarjatu policji, podkomisarz Pacho pod zarzutem wymuszenia datków świątecznych.

Rozkazał on przed świętami wszystkim dzielnicowym, aby udali się do sklepów, znajdujących się w obrębie powyższego komisarjatu i zażądali złożenia dla niego odpowiednich datków w naturze. Aresztowani zastali również st. przodownik Radziszewski i starszy posterunkowy Kotynia, oskarżeni o spółudział w wymuszaniu datków od ludności.

PREZYDENTEM M. GRODNA wybrany został b. starosta grodzieński, p. Kazimierz Rogalewicz.

EGZEKWOWANIE OPŁAT NA RZECZ KASY CHORYCH. Korespondent nasz donosi z Tarnowa: Niezwykłej egzekucji dokonał dr Simche, syndyk tarnowskiej Kasy chorych. Mianowicie zaskarżył filję Banku Polskiego o 11 tysięcy złotych na korzyść Kasy, a skoro pretensja nie została zapłaconą, przeprowadził skuteczną egzekucję. W ten sposób Kasa chorych, która od dłuższego czasu choruje na chroniczny brak gotówki, przyszła do poważnej kwoty.

Wojska Stanów Zjedn. w Nicaragwie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 8 stycznia. Wedle doniesień z N. Jorku, Stany Zjednoczone wysłały na wody Nicaraguy flotę wojenną liczącą **ogółem 15 okrętów wojennych i 4.500 żołnierzy marynarki.** Admirał Latimer otrzymał z Waszyngtonu rozkazy, aby za żadną cenę nie dopuścił dowozu do Nicaraguy transportów broni z Meksyku, przeznaczonej dla obozu liberalnego. Latimer otrzymał, że może wylądować w Nicaraguy, **kiedy i gdzie uzna to za wskazane.**

Zwycięska bitwa Diaza

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 8 stycznia. Wedle doniesienia z Managuy, **wojska prezydenta Diaza miały koło Bluefields pobić liberałów, przyczem po obu stronach były wielkie straty.**

TELEFON NA DWORCU W TARNOWIE. — Otwarto i oddano do publicznego użytku telefoniczną mównicę publiczną w urzędzie pocztowym na dworcu w Tarnowie.

MALWERSACJE W ZARZĄDZIE SPIRYTUSOWYM W BRODACH. Na polecenie prokuratora w Złoczowie, aresztowano w Brodach kierownika państwowego monopolu spirytusowego, niejakiego Stanisława Góreckiego, pod zarzutem defraudacji na około 85.000 złotych na szkodę państwowego monopolu spirytusowego.

Ze świata

KAŁAMARZEM W PORTRET MUSSOLINIEGO. Z Genui donoszą: Pewien Włoch, nazwiskiem Scalia, rzucił w urzędzie pocztowym kałamarzem w portret Mussoliniego. Wzburzony tłum otoczył go i ciężko pobił, przyczem trzem faszystom z trudem udało się uchronić go od zlinchowania.

KŁOPOT ZE STUDENTEM LOKATOREM. — O sądy niemieckie oparła się niezwykła sprawa: Student literatury Jonathan L. postanowił zamieszkać w klasztorze, ponieważ nie miał pieniędzy na opłacenie czynszu za mieszkanie. Poszedł do klasztoru Minocytów, został tam gościnnie przyjęty i dostał celę, w której mógł przeprowadzić swe studja. Lecz studja literackie nie przeszkodziły mu zakochać się w pewnej kucharce, która poczęła go odwiedzać w klasztorze. Dowiedzieli się o tem zakonnicy i wymówili mu mieszkanie. Jonathan L. wniósł skargę przeciw klasztorowi, powołując się na... ochronę lokatorów. Sąd jednak rozstrzygnął, że student ma opuścić klasztor.

ZATARG O KASYNO GRY W YILDIS KIOSKU. Iskrowo donoszą: Konstantynopolskie banki tureckie zamierzają zaprzestać udzielania kredytu kupcom tureckim, którzy uczęszczają do kasyna gry w Yildis Kiosku.

Nie było nadużyć w monopolu tytoniowym

Przed kilku dniami pisma warszawskie przyniosły wiadomość o rzekomych nadużyciach w polskim monopolu tytoniowym.

Jak się obecnie dowiadujemy z autorytatywnego źródła, nadużyć w polskim monopolu **nie było a** sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Otóż **jeden z urzędników poselstwa jugosłowiańskiego** w Warszawie naciągnął jugosłowiański monopol tytoniowy **na znaczne kwoty,** które rzekomo miały służyć na ułatwienie jego akcji na terenie polskim. Naturalnie, że żaden z urzędników polskiego monopolu **nie został przekupiony,** ani też nie robiono nikomu jakichkolwiek propozycyj. Afera ta została **wykryta przez władze jugosłowiańskie,** które też przekazały sprawę **własnej prokuraturze.**

Równocześnie min. skarbu wyjaśnia, że na skierowane w dniu 12 grudnia z. r. do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie pismo w sprawie zarzutu lukratywnego pośrednictwa przy zawarciu umowy o dostawę surowca tytoniowego dla polskiego monopolu tytoniowego przez zarząd monopolu królestwa S. H. S., prokurator pismem z dnia 30 grudnia z. r. zawiadomił ministerstwo skarbu, iż dochodzenia w tej sprawie na zasadzie art. 253 u. p. k., **z braku cech przestępstwa umorzył.**

TELEGRAMY

Pogłoski o zmianach na stanowiskach dyplomatycznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. Ponawiają się wiadomości i pogłoski o **nastąpić mających zmianach na naszych placówkach zagranicznych.**

I tak w miejsce **posła** Rzeczypospolitej w Londynie, **Skirmunta, o którego odwołaniu ponownie dużo się mówi, ma przyjść do Londynu hr. Adam Tarnowski,** były ambasador austrjacki w Waszyngtonie, dalej następcą odwołanego już z Madrytu **posła Sobańskiego** ma być dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. i podsekretarz stanu tegoż ministerstwa **min. Bertoni.**

Do poselstwa w Tokio nie obsadzonego dotychczas od czasu odwołania posła Patka ma być przydzielony jako **sekretarz poselstwa Littauer** z referatu wydziału rosyjskiego, do Londynu zaś wyjedzie w dniach najbliższych jako sekretarz poselstwa dotychczasowy referent rosyjski **Wszelaki.**

Konferencja w sprawie konkordatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. Dziś popołudniu pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbędzie się **konferencja ministrów Meysztowicza, Składkowskiego i Niezabytowskiego** z przedstawicielami t. zw. **komisji papieskiej do rokowań w sprawie konkordatu.** Konferencja ma na celu ustalenie zobowiązań, wynikających dla rządu polskiego z zawarcia konkordatu i interpretację postanowień tegoż.

Zwolnienia w kopalniach na G. Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że kopalnie pszczyńskie na Górnym Śląsku wymówiły pracę 800 górnikom. W najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych zwolnień w kopalniach.

Stawki celne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. W niektórych pismach ukazały się wiadomości o zamierzonem podniesieniu stawek celnych o 50 proc. Jak się dowiadujemy, rząd dotychczas nie zwracał się do komitetu celnego z podobną propozycją. Posiedzenie komitetu odbędzie się dopiero za 2 tygodnie, wobec czego wiadomości te są conajmniej **przedwczesne.**

Aresztowanie komunistycznej frakcji rady miasta Kowna

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 8 stycznia. Z Kowna donoszą, że nowy szef litewskiej policji politycznej Budrys zarządził **aresztowanie całej frakcji komunistycznej kowieńskiej rady miejskiej,** złożonej z 6 radnych, których osadzono w cytadeli. — Ogółem internowano około 200 osób komunistów i opozycyjnych dziennikarzy.

Wyroki śmierci za korupcję

Mokwa, 8 stycznia (AW). Donoszą tu z Irkucka, że zakończył się **głośny proces** przeciwko szajce kilkunastu **urzędników sowieckich, uprawiających korupcję.** Proces, który wywołał ogromną sensację w prasie sowieckiej zakończył się **6 wyrokami śmierci.**

Zbrojenia powietrzne Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 8 stycznia. Ministerstwo żeglugi powietrznej poleciło wybudować **30 olbrzymich aparatów lotniczych do rzucania bomb,** o sile 1.000 HP., wyposażonych w urządzenia dla wytwarzania sztucznych chmur.

Budżet marynarki amerykańskiej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Waszyngton, 8 stycznia. Izba reprezentantów przyjęła **budżet marynarki,** wynoszący w wydatkach **324 miljony dolarów,** przyczem nieznaczną większością głosów odrzuciła wniosek dodatkowy o budowę trzech nowych krążowników.

Położenie w Hankau

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 8 stycznia. Jak donoszą z Szanghaju, ze strony chińskiej zaprzeczają doniesieniom angielskim, jakoby wojska angielskie obsadziły nanowo **posesje angielskie w Hankau.** Jak słychać, Kantończycy odmawiają zwrócenia Anglikom ich siedzib.

Przeważna część Anglików opuściał już miasta nad średnim biegiem rzeki Yang Tse Kiang, obecnie **Amerykanie zaczynają masowo opuszczać Hankau.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Kraków, 7 stycznia.

Na rynku efektów tendencja utrzymana przy nastroju spokojnym. Obroty słabe. Notowano Zieleniewski 12.00—12.15, Tohani 0.24, Górka 17.00 do 17.25, Sienna Górnicza 2.90—3.00, Chodorów 104—105, Chybie 4.50, Piasecki 13.50. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.30, Cegielski 14.75—15.00, Bank Polski 87.50, Lokomotywy 2.06.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany, wahania kursowe minimalne, przy małych obrotach W Krakowie dolar 9.00—9.01, czeki 9.02—9.02½. Warszawa gotówka 8.99½—9.00, czeki 9.01.25. We Lwowie gotówka 8.99½—9.00½, czeki bankowo 9.02½. W Katowicach gotówka 9.00½—9.01½ czeki bankowo 9.01—9.02. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak u nas. Bank Polski bez zmiany 8.95 gotówka, 8.98 czeki.

Zurych, 8 stycznia. (PAT.) Paryż 20.50, Londyn 25.14 3/4, Nowy Jork 5.18¼, Belgja 72.06¼, Włochy 22.85, Hiszpanja 80.48 3/4, Holadja 207.35 Berlin 123, Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.47½, Oslo 131 7/8, Kopenhaga 138.15, Warszawa 57.50.

Wiedeń, 8 stycznia. Zainteresowanie w dalszym ciągu mocne. Na utrzymanie wzmocnionej tendencji wpłynęło rozwiązanie kwestji podaży, oraz żywa tendencja na innych giełdach zagranicznych. W dalszym ciągu rynek pieniężny był spokojniejszy, jednak korzystne usposobienie utrzymywało się.

Galicyjskie Montany 2.50, Portland 25, Karpaty 9, Galicja 99.5, Schodnica 12, Nafta Polska 10.30, Alpiny Montany 43, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.45, Fanto 5.30, Zieleniewski 9.90.

Ze sportu

Sukcesy polskich narciarzy w St. Smokowcu

W dn. 5. b. m. odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Tatr południowych w Starym Smokowcu przy udziale polskich narciarzy. We wszystkich konkurencjach zwycięstwo przypadło polskim zawodnikom. I tak w pierwszej klasie w biegu na 18 klm. pierwszy przyszedł Franciszek Bujak (S. N. T. T.) w czasie 1 godz. 40 min. 39 sek., drugi Motyka (S. N. T. T.) w II-giej kl. zwyciężył Bronisław Czech (S. N. T. T.) w czasie 1 godz. 45 min. 33 sek., drugi Tadeusz Kądziołka. W biegu zjazdowym przychodzi Kazimierz Schiele drugi Henryk Bednarski. W zawodach pań (5 klm) pierwsze miejsce zajmuje p. Loteczkowa w czasie 15 min., 2) p. Ziętkiewiczowa o 10 sek. później, na 3-ciem miejscu p. Reichert (Karpatenverein). Warunki śnieżne doskonałe. Świetną formę wykazali Franciszek Bujak, Bronisław Czech.

Pierwszy ogólno-polski zjazd drzewny

Rola przemysłu i handlu drzewnego w Polsce, jako jednego z największych w Europie producentów drzewa i eksportera materjałów drzewnych, jest niezwykle doniosła, czego wyrazem chociażby jest poważna pozycja eksportu materjałów drzewnych, które w bilansie handlowym Polski wyrażą się kwotą około 250 miljonów złotych rocznie. Niestety przemysł i handel drzewny w Polsce nie posiada dotychczas należytej organizacji, a czynniki rządowe i społeczne nie orjentują się należycie w sprawach zasadniczych, z tą gałęzią życia gospodarczego związanych. Wskutek tego, przemysł ten walczy z rozlicznemi trudnościami, co z kolei wykorzystują zagraniczni kupcy i pośrednicy, utrzymując tę gałąź gospodarstwa krajowego w stałej zawisłości od siebie i nie pozwalając polskim produktom uzyskać na rynkach światowych tych cen i tego znaczenia, jakie przy naturalnych warunkach przypadłyby mu w udziale. To też przemysł w Polsce ogólny zjazd przemysłowców i kupców drzewnych, który ma się odbyć w Warszawie między 12 a 15 b. m., zainteresował zarówno czynniki rządowe, jak i ekonomistów, oraz wszelkie te sfery gospodarcze, które są bliżej związane z temi zagadnieniami. Zjazd, którego organizacją zajmuje się Rada naczelna Związku Drzewnego (Warszawa, Nowy Świat 27, tel. 235—10), zapowiada się bardzo poważnie pod względem tematów, jakie mają być rozpatrywane, oraz zgłoszonych referatów. Obejmują one zagadnienia ochrony lasów i produkcji surowca, zagadnienia zakupu drewna, normalizacji produkcji, wytworzenia polskiego „standartu", eksport, organizację giełd drzewnych, zagadnienia transportów kolejowych i wodnych, sprawy podatków, celi i traktatów handlowych, leczenie bolączki stosunków naszych z Gdańskiem, oraz usprawnienie organizacji i przemysłu.

Obrady zjazdu rozpoczynają się we środę, dnia 12 stycznia, o godzinie 10 rano w ministerstwie przemysłu i handlu, a otwarcia zjazdu dokona osobiście minister przemysłu i handlu. Przez następne dwa dni odbywać się będą obrady specjalnych fachowych sekcyj, a zakończenie zjazdu odbędzie się w piątek, dnia 14 stycznia, również w ministerstwie przemysłu i handlu.

O informacje i karty wstępu zgłaszać się należy do komitetu organizacyjnego, Warszawa, Nowy Świat 27 (tel. 235—10).

Diarjusz ekonomiczny

— Polsko-niemieckie rokowania w sprawie Chorzowa, podjęte zostały w czwartek, zaś rokowania handlowe rozpoczęły się wczoraj w komisji prawniczej i celnej.

— Bank Polski zakupił w ostatnich dniach grudnia za pośrednictwem banku angielskiego w Londynie złota za 2 i pół mil. zł parytetowych.

— Rozporządzenie o ulgach celnych przy przywozie maszyn niewyrabianych w kraju, przedłużone zostało do 30 czerwca r. r.

— Ceny zboża mają ostatnio tendencję zniżkową, podobno pod wpływem importu zboża rosyjskiego. Notowano za 100 kl. franco Warszawa żyto 40 zł, pszenica 53 zł, owies 31 zł.

— Dochód skarbu z monopolu tytoniowego wyniósł w ciągu całego ub. r. zł. 270,033.265 zł. nadto na poczet pożyczki włoskiej wpłacono 19,140.149.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA 3-CIĄ DEKADĘ GRUDNIA UB. R. wykazuje znaczny wzrost zapasów złota o 2.6 miljona złotych. Ogólna suma zapasu złota kruszców wynosiła z dn. 1 stycznia b. r. 138.8 miljona złotych. Wzrost ten tłumaczy się zakupieniem złota przez Bank Polski w Anglji. Zapas walut i dewiz wzrósł o 7.2 miljona bruttu, t. j. ogólnej sumy zapasu 164.8 miljona złotych. Portfel wekslowy wzrósł o 14.1 miljona ogólnej sumy 321.3 miljona. Obieg banknotów wzrósł o 36 miljonów, wynosił w dniu 1 stycznia 592.6 miljona. Saldo na rachunku żyrowym zmniejszyło się o 9.5 miljona, tak, że obecnie wynosi 142.8 miljona.

PRZED WYZNACZENIEM DYWIDENDY BANKU POLSKIEGO. Rada Banku Polskiego zbierze się dnia 13 b. m. i po zatwierdzeniu bilansu wyznaczy wysokość dywidendy. W kilka dni po posiedzeniu Rady zwołane zostanie walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego, które definitywnie zatwierdzi bilans i dywidendę. W związu ze sporządzaniem bilansu rocznego opóźnione zostanie ogłoszenie bilansu za 3-cią dekadę grudnia r ub

WĘGIEL POLSKI. Wydobycie węgla na Górnym Śląsku w miesiącu grudniu wyniosło 2,570.000 ton (w listopadzie 2,650.000 ton). Ogólny zbyt wyniósł 2,590.000 ton (w listopadzie 2,730.000 ton), z czego na rynki krajowe przypada 1,550.000 ton, utrzymując się na poziomie listopadowym, za granicę wywieziono 1,040.000 ton, podczas gdy w listopadzie 1 miljon 220 tysięcy ton.

Z tego widać, że wydobycie i eksport węgla zmalały w porównaniu z listopadem o 200.000 ton. Są to naturalnie następstwa likwidacji strajku angielskiego z jednej strony, a następnie małej pojemności portów w Gdańsku i Gdyni, albowiem przez porty niemieckie eksport węgla już się nie opłaca wskutek konkurencji węgla angielskiego.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU. Pertraktacje o pożyczkę inwestycyjną i produkcyjną dla członków „Lewjatana" toczą się między Towarzystwem kredytowem przemysłowców polskich a jedną z wielkich firm zagranicznych. Towarzystwo kredytowe może otrzymać 20% na hipotekę wszystkich objektów, zgrupowanych w „Lewjatanie". Sfinalizowania akcji należy się spodziewać między 15 a 20 bm. Rząd polski jest dobrze poinformowany o tej akcji.

NOWE BANKNOTY 10-, 20- I 50-ZŁOTOWE ukażą się w obiegu z dniem 15 lutego b. r. Banknoty 20- i 50-złotowe są projektem prof. Kamińskiego z warszawskiej politechniki, banknoty 10-złotowe malarza Eichlera. Banknot 10-złotowy będziei miał rysunek Bolesława Chrobrego, 20-złotowy Kazimierza Wielkiego, 50-złotowy Stefana Batorego.

WYKUPYWANIE PATENTÓW. Akcja kontrolna wśród przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zobowiązanych do wykupywania patentów świadectw przemysłowych, już się rozpoczęła. Szereg przedsiębiorstw nie wykupiło dotychczas patentów; w myśl rozporządzeń ministerjalnych, o ile każde przedsiębiorstwo w ciągu 14 dni po upłynięciu terminu nie wykupi świadectwa, a w tym czasokresie nie zdąży przybyć do danego przedsiębiorstwa urzędnik kontroli skarbu, wówczas przedsiębiorstwo to kary nie płacii i może jeszcze w normalnym trybie świadectwo bez dopłaty wykupić. O ile jednak w okresie po 1 stycznia przybędzie do danej firmy kontrolor i stwierdzi brak patentu, przedsiębiorstwo płaci karę i znacznie podwyższoną stawkę za świadectwo przemysłowe.

W SPRAWIE PŁATNOŚCI PODATKU GRUNTOWEGO. Termin płatności pierwszej raty państwowego podatku rządowego i dodatków komunalnych do tego podatku ma być rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej przesunięty na okres od 15 lutego do 15 marca b. r. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższym czasie.

RODZAJE WYDATKÓW PAŃSTWA. Główny Urząd statystyczny opracował rodzaje wydatków państwa według projektu budżetu na r. 1927—1928 dla poszczególnych części i działów budżetu. W ogólnych sumach dla całej administracji, stanowiących 1897.9 miljonów złotych, uposażenie i inne wydatki osobowe wynoszą 737.1 milj. złotych (38.9%), wydatki rzeczowo administracyjne 93.9 mil. złotych (4.9%), remont budowli 15.2 milj. złotych (0.8%), nowe budowle i remonty kapitalne 21.2 milj. złotych (1.1%), inne wydatki inwestycyjne 198.4 milj. złotych (1.0%), wynagrodzenie za usługi stałe i doraźne 120.0 milj. złotych (6.3%), ubezpieczenie i transporty 5.4 milj. złotych (0.3%), kupno żywności, materjałów i t. d. 382.9 milj. złotych (20.2%), wydawnictwa 3.1 milj. złotych (0.2%), zwrot wydatków, oniesionych na rzecz państwa 19.7 milj. złotych (1.0%), wydatki podlegające zwrotowi 3.6 milj. złotych (0.2%), fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne 15.4 milj. złotych (0.8%), długi państwowe 145.5 milj. złotych (7.7%), pożyczki i zapomogi zwrotne 24.8 milj. złotych (1.3%), emerytury i inne należności prawne 221.9 milj. złotych (11.7%), udziały w kosztach instytucyj międzynarodowych 2.9 milj. złotych (0.2%), dotacje, subwencje, zasiłki i t. p. 53.4 milj. złotych (2.8%), różne 11.9 milj. złotych (0.6%).

Jak z powyższych liczb widzimy, najwięcej wydatkuje się na uposażenie i inne wydatki osobowe (38.9%), następnie na kupno żywności, materjałów i t. d. (20.2%), z tego przeważnie część jest wydatkowana przez ministerstwo spraw wojskowych na utrzymanie wojska i zakup różnych materjałów. Dalsze miejsca zajmują emerytury i inne należności prawne (11.7%).

CENY BLACHY CYNKOWEJ I OCYNKOWANEJ. Związek górnośląskich hut cynkowych notuje zasadniczą cenę blachy cynkowej za 1 tonę metryczną franco wagon huta: przy zamówieniu powyżej 30 ton 38 funtów szterlingów 2 sh. 6 pensów, do 30 ton 38 funtów szt. 12 sh. 6 pensów. Cynkownia warszawska notuje następujące ceny blachy ocynkowanej za 1 kilogram franco stacja odbierająca. Blacha żelazna ocynkowana gatunku najwyższego 1.15 złotych, 1.20—1.27. Blachy drugiego gatunku o 7½% tańsze.

Korytarz Polski

Staraniem firmy H. Główczewski w Warszawie ukazała się w druku w języku angielskim ułożona przez b. ministra Leona Wasilewskiego mapa t. zw. „korytarza" polskiego na Pomorzu pod nazwą: „The Polish corridor and other corridors" (w skali 1:40,000.000).

Mapa ministra L. Wasilewskiego stanowi doskonałą odpowiedź na antipolskie ulotki i mapki, rozpowszechniane w Europie, a zwłaszcza w Ameryce przez propagandę niemiecką, usiłującą udowodnić niemożliwość utrzymania na dłużej dzisiejszego rozgraniczenia terytorjalnego między Polską a Niemcami na Pomorzu.

Mapa składa się z kilku umiejętnie zestawionych mapek, z których każdy, kto rzuci na nie okiem, przekonać się może, że oddzielenie Prus Wschodnich od reszty posiadłości Rzeszy Niemieckiej przez danie Polsce dostępu do morza, nie jest zjawiskiem odosobnionem. Na innych mapkach widać, jak Alaska oddzielona jest od reszty terytorjum Stanów Zjednoczonych, otaczające Kanał Panamski, a wchodzące w skład republiki Stanów Zjednoczonych, oddzielone jest od tego państwa przez Meksyk i inne republiki środkowo-amerykańskie, jak wreszcie terytorjum Zary (Zadaru) oddzielone jest morzem Adrjatyckiem od Włoch, do których należy, co nie przeszkadza normalnemu rozwojowi ziem, oddzielonych przez warunki geograficzne lub polityczne od swej macierzy.

Krótki, parowierszowy komentarz, umieszczony na mapie, przekonać może każdego nieuprzedzonego jej obserwatora, że oddzielenie terytorjów, wchodzących w skład jednego państwa, nie jest kaprysem mocarstw, które ustanowiły granice dzisiejsze, lecz aktem sprawiedliwości, skoro w województwie pomorskiem znajduje się 80.4% Polaków, a zaledwie 19% Niemców.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 7 stycznia 1927 r.

AKCJE:	
Polski Bank Przemysłowy	0·15
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·90
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Zieleniewski	12·00—12·15
Pocisk	1·05
Górka	17·10
Siersza Góralcza	2·75—2·90
Niemojowski	0·40—0·42
Piasecki	13·40—13·50

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 7 stycznia 1927 r.

WALUTY:	
Dolary	8·98—9·00—8·96
Belgja	125·52—125·84—125·21
Holandja	361·10—361·90—360·10
Londyn	43·77—43·88—43·66
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	35·66—35·76—35·57
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·10—174·53—173·67
Włochy	40·13—30·23—40·03
Wiedeń	127·13—127·45—126·81

AKCJE:	
Bank Polski	88·00—89·50—88·00
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·00—6·10
Zljewski	0·19—0·20
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·11
Siła i światło	23·50—24·50
Chodorów	103·00
Czersk	0·36
Częstocice	1·20—2·25
Wysoka	4·10
Cukier	2·95—2·90—3·15
Łazy	0·13
Węgiel	69·00—74·00—72·00
Nobel	2·25—2·15
Cegielski	15·00
Lilpop	15·85—15·80—16·00
Modrzejów	3·80—4·00
Norblin	94·00
Ostrowieckie	9·00—9·50
Parowozy	0·31—0·35
Ron i Zieliński	0·55
Rudzki	1·11—1·13
Ursus	1·20—1·30
Starachowice	2·09—2·01—2·01
Żyrardów	10·70—10·90
Zawiercie	14·00
Borkowscy	1·12—1·14
Haberbusch	75·80
Jabłkowscy	0·11

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

E. 1404/26

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie odbędzie się dnia 21 lutego 1927 r. o godzinie 9 rano w podpisanym Sądzie w biurze Nr 16 przymusowa sprzedaż realności lwh. 889 ks. gr. gm. kat. Trzebinia wraz z cegielnią, lokomobilą, prasą ceglarską i t. p. Realność powyższa składa się z 26 parcel o obszarze 34 ha, 33 a, 61 m². Wartość szacunkowa wynosi 198.9·8·30 złotych. Najniższa oferta 128.025·52 z. Wadjum 19.990 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Oddział V.

Chrzanów, dnia 7 grudnia 1926 r.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.